



Komedianci i alchemicy pod Wawelem, czyli Jarmark Świętojański!

2018-06-17

W niedzielę 17 czerwca bulwar Czerwieński pod Wawelem opanowali alchemicy, komedianci, dworzanie, rycerze, sokolnicy, rzemieślnicy i kucharze. To już dziewiąta edycja Jarmarku Świętojańskiego - wydarzenia pełnego spektakli, pokazów, korowodów i aromatycznego jedzenia, które jest najlepszą lekcją renesansowej historii Polski i Europy.

Kraków w złotym wieku był miastem bogatym, barwnym i tętniącym historią. Mieszkali tu ludzie różnej wiary i narodowości, a król czuwał nad ich wspólnym życiem w zgodzie. W Krakowie odbywały się koronacje, śluby królów i możnowładców, a także wielkie jarmarki, które przyciągały kupców, rzemieślników i komediantów.

Właśnie teatr, komedianci i komedia dell'arte to jeden z głównych tematów dziewiątego Jarmarku Świętojańskiego. Na bulwarze Czerwieńskim można było podziwiać przedstawienia pełne humoru i nagłych zwrotów akcji. Komedia dell'arte charakteryzuje się bowiem dużą dozą improwizacji aktorskiej. Występujący muszą się tylko trzymać pewnych ram scenariusza, aby przedstawienie było spójne, a w związku z tym kolejne spektakle mogą się różnić, choć zasadnicza ich treść jest ta sama. Przewodnikami po tej trudnej sztuce była Trupa Komedianty działająca w Krakowie w ramach Krajowej Sceny Komедии dell'Arte w Teatrze Praska 52.

Drugim bardzo istotnym wątkiem Jarmarku Świętojańskiego były historie polskich alchemików. W XVI wieku w Krakowie gościło i mieszkało ich kilku. Na początku wieku przebywał ponoć w Krakowie słynny niemiecki czarnoksiężnik i cudotwórca, trochę naukowiec, trochę oszust, Johann Faust; słynny Philippus Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim, zwany powszechnie Paracelsusem, gościł na Akademii Krakowskiej w 1525 roku, a przez dwór Stefana Batorego przewinęli się Anglicy Dee z pomocnikiem Edwardem Kelleyem. Największą sławą okryli się jednak Polacy – Jan Piotr Twardowski, który zasłynął wywołaniem rzekomego ducha Barbary Radziwiłłówny na oczach króla Zygmunta Augusta oraz Michał Sędziwój z Łukowicy, znany za granicą jako Sendivogius Polonus, który był największym i najślawniejszym polskim czarodziejem wszech czasów. Obu słynnych polskich alchemików można było spotkać na Jarmarku Świętojańskim.

Komedianci i alchemicy to oczywiście niejedyne postacie, które przybyły na Jarmark Świętojański. Na bulwar Czerwieński zjechali także rzemieślnicy i kupcy, monarchowie i dworzanie, rycerze i gwardziści, wędrowni muzykanci i tancerze. Odbywały się pokazy, przemarsze, gonitwy i widowiska. Można było skosztować jadła i napitków przygotowanych zgodnie z recepturami szesnastowiecznych gospodyń domowych i kucharzy dworskich. Nie zabrakło tradycyjnych, rozchwytywanych patentów, zdobywanych u Tutnara.

W niedzielę, **17 czerwca**, na Jarmarku Świętojańskim został powitany król Zygmunt III Waza. Dzień można było spędzić na radosnych występach z okazji urodzin królewicza Władysława.



**Magiczny
Kraków**

Wstęp na wydarzenie był tradycyjnie bezpłatny.

Dodatkowe informacje na stronie internetowej: jarmarkswietojanski.eu.

Na imprezę zapraszało Miasto Kraków i Krakowskie Biuro Festiwalowe.